

DOŻYNKI to tradycyjne, ludowe święto, którego korzenie sięgają czasów przedchrześcijańskich. Obecnie jest ono obchodzone przede wszystkim przez osoby, związane z uprawą ziemi. Dożynki, nazywane także Świętem Plonów oraz Wieńcami, są corocznym świętem, obchodzonym po zakończonych żniwach. Najczęściej odbywają się więc pod koniec sierpnia lub we wrześniu. Dla osób zajmujących się uprawą roli stanowią one zwieńczenie całorocznej pracy. Dożynki, czyli święto, związane z zakończeniem zbiorów wywodzi się z tradycji dawnych słowiańskich uroczystości. Nasi przodkowie przed laty obchodzili ich kilka i nazywali spasami lub spasówkami. Z czasem poszczególne, oddzielne święta zaczęto obchodzić wspólnie i - w zależności od regionu - nazywać dożynkami, obżynkami, wieńcami lub okrężniami, lub żniwniokiem.

Święto plonów w XVI wieku zaczęło być obchodzone na dworach ziemskich majątków, stanowiąc w późniejszych okresach najważniejszą uroczystość, obchodzoną w okresie letnio-jesiennych zbiorów. Obecnie dożynki stanowią święto o charakterze dziękczynno-religijnym. W ich trakcie odbywają się również liczne pielgrzymki. W wielu miejscowościach organizowane są także festyny i wydarzenia, nawiązujące do dawnych, tradycyjnych zabaw, odbywających się po zakończeniu żniw. Zwyczaje dożynkowe, które przetrwały do czasów współczesnych mają zarówno ludowe, przedchrześcijańskie, jak i religijne znamiona. Jeszcze przed rozpoczęciem zabawy, należy wykonać wieniec, w którego skład wejdą ostatnie kłosa zebranego zboża, kwiaty, warzywa i owoce. Ten, jest następnie święcony, a później - w zależności od regionu - niesiony do gospodarza wsi, lub wznoszony na

początku zabawy dożynkowej. Zgodnie z tradycją, ta powinna być prowadzona przez Starostę oraz Starościnę. W trakcie zabawy dożynkowej, gospodarzowi święta wręczany jest również bochenek chleba, wypieczonego wyłącznie z użyciem mąki pochodzącej z ostatnich żniw.

(poniżej zdjęcia dwóch wieńców dożynkowych w kościele św. Andrzeja w Lipnicy Murowanej; tydzień po Dożynkach)



Polscy rolnicy a także świadomi polscy konsumenci są mocno zaniepokojeni przyszłością naszego rolnictwa i tym, czy będziemy mieć dostęp do zdrowej żywności.

Mercosur (hiszp. *Mercado Común del Sur* – Wspólny Rynek Południa), to międzynarodowa organizacja gospodarcza powołana w roku 1991 traktatem z Asunción (Paragwaj).

Pełni członkowie:

Argentyna

Boliwia

Brazylia

Paragwaj

Urugwaj

Wenezuela (od 2012^l, zawieszony od 2016)

Państwa stowarzyszone (korzystają ze strefy wolnego handlu, bez udziału w unii celnej):

Chile

Peru

Ekwador

Kolumbia

Gujana

Surinam

Obserwatorzy:

Meksyk

Nowa Zelandia

Obecnie Mercosur jest najsilniejszą organizacją gospodarczą w Ameryce Łacińskiej. Kraje członkowskie tworzą wspólny rynek i są powiązane unią celną. Umowa z Mercosur trafiła w ubiegłym tygodniu z Komisji Europejskiej do Rady UE, gdzie nad jej przyjęciem ostatecznie będą głosować kraje członkowskie. Ten spodziewany po 25 latach negocjacji krok może być najtrudniejszy – kraje niezadowolone z tej umowy, jak Polska, szukają sojuszników do jej zablokowania, choć szanse na to są małe. A warunki porozumienia nie są ani oczywiste, ani jednoznaczne.

Z jednej strony, otwierają dla unijnego przemysłu rynki do tej pory chronione zaporowymi cłami. Z drugiej, wpuszczają na rynek europejski surowce wrażliwe dla naszego rolnictwa. Z analizy Banku Pekao wynika, że to polskie rolnictwo jest najbardziej z krajów UE wystawione na konkurencję z krajów Mercosuru. Niektórzy skorzystają kosztem m.in. polskich rolników. Na negatywne skutki wejścia w życie

umowy

o wolnym handlu z południowoamerykańskim blokiem handlowym Mercosur najbardziej narażeni są producenci wołowiny, drobiu i cukru. Boją się przede wszystkim utraty rynków państw UE. Oczekują zablokowania umowy, ale to nie uda się bez poparcia Włoch rządzonych przez Giorgię Meloni – a ta, niestety, jest aktualnie za ratyfikowaniem umowy.

Do mediów trafił dokument potwierdzający, że za tą umową opowiadali się politycy PiS już niemal dekadę temu (B.Szydło 2016, M.Morawiecki 2018).

Polscy politycy zapowiadają ostrą obronę interesów polskich rolników podczas głosowania w Radzie UE i budowanie mniejszości dla odrzucenia tej umowy nawet na tym ostatnim etapie. Obecny min. rolnictwa Stefan Krajewski przed wyjazdem do Brukseli stwierdził: „Od początku wyrażamy sprzeciw wobec zapisów tej umowy, bo są one szkodliwe dla polskich rolników. To realne zagrożenie dla równych warunków konkurencji, co wszystkim europejskim rolnikom utrudni dostęp do rynków zbytu.” Rzecznik rządu Adam Szałapka zapowiedział, że Polska będzie głosować przeciwko umowie. Głównym sojusznikiem Polski jest Francja. Oba kraje obawiają się otwarcia europejskiego rynku na żywność z krajów Ameryki Południowej, gdzie standardy są o wiele niższe niż te, których muszą przestrzegać rolnicy w UE.

Branże, które stracą na umowie z Mercosurem, oczekują od władz zablokowania tego porozumienia. Ich przedstawiciele zwracają uwagę, że jednocześnie Unia otwiera się na import rolny z innych krajów, w tym takich potęg w produkcji rolnej jak Ukraina.

Przy jednoczesnym znacznym cięciu finansowania Wspólnej Polityki Rolnej, działania UE uderzają w bezpieczeństwo żywnościowe Polski i Europy.

Ważne jak zwykle jest pytanie: „kto za tym stoi?”

Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek g.18:00

Radom

W lokalu JAMA ul. Rwańska 19